GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 228. We Wtorek dnia 29. Września. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 5. (17.) Września.

Dnia 24. Sierpnia N. Cesarz Jmć z J. C. W. W. Xięciem Następcą wyjechał z Łowicza i przybywszy tegoż dnia, o 2. po południu do zawarszawskich Wolskich rogatek oczekiwał tam na przyjazd N. Cesarzowéj z W. Narzeczoną Cesarzewicza, Xiężniczką Maryą Heską i W. X. Olgą. Przy uroczystym wjeździe N. Pani, wojska 1. korpusu piechoty uszykowane były po jednéj stronie ulicy do trzeciéj wiorsty za Wolskiemi rogatkami, do Łazienkowskiego pałacu. N. Pan i Następca spotkawszy konno N. Cesarzowę, towarzyszyli N. Pani. Liczne tłumy ludu, pragnące oglądać N. Rodzinę napełniały ulice, któremi Cesarstwo JJ. przejeżdżali i radośne okrzyki ludu łączyły się z okrzykami wojsk i odgłosem wojskowéj muzyki. W pałacu Łazienkowskim NN. Państwo spotkani byli od Warszawskiego Biskupa, który powitał N. Cesarzowę krótką, ale dobitną i pełną czucia przemową. Po wysłuchaniu zwykłego nabożeństwa w podróżnéj Cerkwi, umyślnie na ten cel w Łazienkowskim pałacu urządzonéj, cała N. Rodzina udała się do wewnętrznych pokojów przez sale audyencyonalne, w których mieli szczęście przedstawiać się wojenni i cywilni urzędnicy czterech pierwszych klass, urzędnicy dworu obecni w Warszawie, damy honorowe, frejliny i wszystkie damy wstęp do dworu mające. Damy były w ruskim stroju. Tak w dniu przybycia N. Rodziny do Warszawy jak i w następnym, naznaczony był teatr i wspaniała illuminacya, lecz deszcz ulewny przeszkodził z nich korzystać; mimo to lud pragnąc szczęścia widzenia Członków panującego domu do późnéj nocy napełniał place i ulice miasta. — Dnia 25. Sierpnia o południu N. Pan był na zmianie warty Staroingermanlandskiego pieszego pułku. — Dnia 26., J. C. Mość odbył korpusową mustrę 1. korpusu piechoty. Tegoż dnia N. Pani raczyła oglądać zakłady wychowania, zostające pod Jéj opieką. — Dnia 27., o ósméj rano, JJ. CC. Mości w towarzystwie Następcy, W. Narzeczonéj J. C. Wkości, Xiężniczki Maryi Heskiéj i J. C. W. W. X. Olgi, wyjechali traktem do Dynaburga, dokąd Cesarz Jmć i Cesarzewicz przybyli w dobrém zdrowiu 30. Sierpnia o 8. rano. Tegoż dnia, o 5. po południu, N. Pan spotkawszy Cesarzowę Jmć z towarzyszącemi J. C. M. wysokiemi podróżnemi, przed twierdzą, raczył, wraz z J. C. W. Następcą przeprowadzać N. Panią konno, do przygotowanego mieszkania. Trzy pułki

1. korpusu piechoty były rozstawione po obu stronach ulicy, którą jechała N. Rodzina. Lud i wojska witały NN. Podróżnych głośnemi okrzykami hurra!«

Dnia 3. Września wieczorem NN. Państwo oboje, z W. Narzeczoną J. C. W. W. X. Następcy Cesarzewicza, J. K. W. Xiężniczką Maryą Hesską, W. X. Cesarzewiczem i W. X. Olgą, przybyli w pożądaném zdrowiu do Cesarskiego Sioła.

Z Odessy, dnia 3. Września.

(*Gaz. Powsz.*) — Z liczby 14,000 wojska, z którém Generał Rajewski w Maju r. b. nad brzegami Czerkiesów wylądował, w skutek zaraźliwych chorób i trudów obecnie ledwo 2000 do służby zdatnych się pozostało, tak dalece, że Generał Rajewski z naleganiem o nadesłanie mu wzmocnienia upraszał a nareszcie oświadczył, że skoro go nie otrzyma, zmuszony będzie z stanowisk swoich ustąpić. Czerkiesy zresztą widząc, że klimat sam nieprzyjaciela wytępia, spoko nie się zachowują; stojąc nieraz blisko obozu rossyjskiego, ani jednego strzału nie dawają.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 19. Września.

O mężach, składających ułożone w duchu zagorzalców ministeryum hiszpańskie, K o n s t y t u c y o n i s t a następujące podaje szczegółowe wiadomości: „Don V i n c e n t e S a n c h o jest tymże samym mężem, który raz już na żądanie Espartery, w Barcelonie do gabinetu wezwany został, ale wezwania tego nieprzyjął; jest on oficerem w korpusie inżynierów i deputowanym Valencyi; ma on w swojém stronnictwie wziętość i sławę zdatności. Przy sposobności obrad nad prawem względem Ayuntamientów podał on poprawki, które większość przyjęła. Don D o m i n g o X i m e n e s jest dawniejszym intendentem prowincyonalnym. Był on już w r. 1839. trzy razy ministrem. Przyłączył się dopiero w ostatnich czasach do Exaltadosów. Podczas swego ministerstwa wspierał on to stronnictwo w wyborach roku 1839. i wystąpił z tego powodu z ówczesnego gabinetu. C a b e l l o już w Barcelonie w miejsce Sanchy do gabinetu powołany został. Przybył do Barcelony w chwili, gdy Królowa do Walencyi odjeżdżała. Po przybyciu Królowej do tego miasta podał on się natychmiast do dymissyi. Był on dawniej Xefe politico w Teruelu, a obecnie jest on deputowanym z Castellano i gorliwym zwolennikiem stronnictwa swego. A l o n z o G o m e z B e c e r r a przyjacielem Arguellesa. Będąc członkiem Stanów z r. 1820. został później r. 1835. pod Mendizabalem ministrem sprawiedliwości. Don F a c u n d o I n f a n t e jest brygadyerem; członkiem Izby wyższéj i byłym deputowanym. Wytrwałości i światłu tego męża zawdzięczają Exaltados'y po większéj części zjednoczenie swoje z Espartero, który dawniéj stronnictwu temu niesprzyjał a nawet ministeryum Calatrawy obalił. Don D o n i z i o C a p a z jest senatorem; był on w roku 1832. ministrem, gdy Francuzi pod Xięciem Angouleme do Hiszpanii weszli.“

Generał Cabrera w krótce z cytadelli Lille do Francyi południowéj przewieziony zostanie. Klimat północny wcale mu niesłuży. Rząd polecił kilku doktorom zdać sprawę o stanie zdrowia jego.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 19. Września.

Po ogłoszeniu traktatu z d. 15. Lipca przyznaje także teraz M o r n i n g P o s t, iż polityczna osnowa traktatu tego jest rodzaju, że Francya nie poczytuje za rzecz potrzebną puszczać się z powodu téjże na wydatki i niebezpieczeństwa wo ny. „My z naszéj strony, powiada ten dziennik, poczytujemy osnowę tego traktatu za tak rostropną i zdolną utrzymać równowagę Europejską, że Francya nie zechce obrażać zdrowego rozumu przez wojnę przeciw uskutecznieniu tego traktatu. Traktat z d. 15. Lipca zasługuje na pochwałę i zapewne go stronnictwo konserwatystyczne w Anglii pochwali.“

Podług Paryskiego korrespondenta G l o b u, trzy szczególniéj punkta traktatu lipcowego obrażają Francyą, t. j: 1) że traktat ten zatwierdza obecność wojska sprzymierzonych mocarstw w Konstantynopolu, nie tylko na przypadek kroków nieprzyjacielskich z strony Mehmeda Alego, ale nawet w skutek prostego wezwania z strony Sułtana, który jedynie konieczność kroku takowego zawyrokować może; że liczby wojska nie oznaczono, i że znowu Sułtan jedynie, nie zaś wspólna uchwała mocarstw zaprzestanie kroku takowego rozrządzić może. Gabinet Francuzki sądzi, że tym sposobem zostawiono otwartą drogę przeważnemu wpływowi Rossyi. 2) Że, chociaż teraz Bosfor i Dardanelle zamknięte są dla wszystkich okrętów wojennych mocarstw zagranicznych, Sułtan jednak jest mocen takowe przyzwać. I temu punktowi zarzuca Francya, że jedynym jego celem jest sprowadzenie flotty Rossyjskiéj do Konstantynopola i zapewnienie Rossyi panowania na morzu Śródziemném, ponieważ ta tak dalece jest pewna swego wpływu na Dywan, iż przy każdéj stósownéj sposobności skłonić może Sułtana do zażądania pomocy na morzu. 3) Nakoniec, że Austrya, Prussy, Anglia i Turcya zobowiązane są tym traktatem, usku-

tecznić osnowę tegoż nawet przed wymianą ratyfikacyi, jeżeli je Rossya do tego wezwie. Gabinet francuzki czuje się szczególniéj tą osnową być obrażonym i twierdzi, że osnowa ta stawia inne mocarstwa pod rozporządzenie Rossyi i wystawia czynnie występujące na zmiany starcia się, którym żadne układy Francyi zapobiedz nie zdołają. Korrespondent Globe kończy przecież doniesienie swoje ostrzeżeniem, że takowe, aczkolwiek z bardzo dobrego, ale zawsze Francuzkiego wypływa źródła, i że je zatém ostróżnie przyjmować wypada. Przy porównywaniu powyższych punktów z traktatem przekonamy się także, że podania częściowo całkiem są fałszywe. I tak nigdzie nie ma wzmianki, żeby wezwanie Rossyi zobowięzywać miało inne mocarstwa do spełnienia natychmiast osnowy traktatu; mające być niezwłócznie przedsięwzięte środki ściągają się w ogólności tylko do posiłkowania Sułtana przez zapobieżenie związkom wojskowym między Egiptem a Syryą, a do tego tylko posiłkowania zobowięzuje się Anglia i Austrya, i nietylko na przypadek wezwania z strony Rossyi, ale na nastąpione już wezwanie Sułtana. W liście jednym z d. 16. objawia tenże sam korrespondent zdanie, że szczególniéj przedstawienia rękodzielników i kupców gabinet francuzki skłoniły do pokojem tchnącéj dążności, która się widocznie w ostatnich manifestacyach giełdowych objawiła. Wspomina także, że dwaj zagraniczni Posłowie, poczytujący jeszcze przed nie wielu dniami wojnę za nieuchronną, po odbyciu kilku obrad z Panem Thiersem, całe innego byli zdania."

Hiszpania.

Z Barcelony, dnia 10. Września.

Manifest Xięcia Wittoryi wzniecił tu bardzo wielki zapał. Dnia 8. zrana sprzedano zaraz po wyjściu jego z drukarni wszystkie exemplarze. Władze cywilne miejskie wydały proklamacyę, winszując krajowi, że konstytucya w osobie Xięcia tak silną znalazła podporę. Władze wojskowe złożyły d. 8. zrana swe uszanowanie Xięciu i powinszowały mu tak sprężystego kroku. Wieczorem przyniosło mu wojsko serenadę; lud zebrał się tłumnie pod jego oknami i wszędzie wznosiły się okrzyki: „Niech żyje Konstytucya! Niech żyje Xiążę!" Miasto oświecono i przed domem Ayuntamiento wystawiono popiersia Królowéj Izabelli II. i Xięcia Wittoryi.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 12. Września.

(*Gaz. Powsz.*) — Zostający w służbie papieskiéj Major Stuard wyjechał z trzema innymi oficerami od inżenieryi do Civitè Vecchia, w celu przywrócenia zapadłych murów miasta i cytadelli, na co tymczasowo 15,000 skudów przeznaczono. — Cesarsko-Austryacki Radzca, Pan Jarcke, pobywszy tu dni kilka, wybrał się w dalszą podróż do Neapolu. — Wczoraj zrobił Papież z Castel Gandolfo wycieczkę przez góry albańskie i przy téj sposobności zaszczycił swemi odwiedzinami letnie kollegium propagandy w Montalto. W sławnym tym instytucie przedstawiano mu młodzieńców z wszystkich części świata, między którymi szczególniéj dwaj Chinczykowie w swoim narodowym ubiorze uwagę na siebie zwracali. W Frascati przyjmował go czcigodny Kardynał Biskup Micara, który tamże wszystkie swoje dochody na pobożne obraca zakłady. Zwiedziwszy Papież te zakłady i zaszczyciwszy swemi odwiedzinami owdowiałą Królową Sardyńską w Willi Rufinelli, pojechał do w czarującém miejscu położonego klasztoru Camaldoli, gdzie jadł obiad. Po wszystkich miejscach, przez które Papież tam i na powrót przejeżdżał, przyjmowany był z zapałem przez mieszkańców, którzy na klęczkach prosili go o błogosławieństwo.

Rozmaite wiadomości.

Donoszą z Bydgoszczy, że z powodu panującéj suszy, przy jarzynach, mianowicie późno sianych, nie można liczyć na taki zbiór, jakiego się początkowo spodziewano, aczkolwiek tenże jeszcze jest dosyć zaspakający. Kartofle szczególniéj i siano na wielu miejscach liche rokują sprzęty. Stan zdrowia między ludźmi był pomyślny i śmiertelność nie wielka. Z 9 osób, które w Sierpniu w departamencie bydgoskim życie utraciły, 3 w wodzie śmierć znalazły, a 6 innym uległo przypadkom. — W Mroczewie, ptu chodzieskiego, d. 9. Sierpnia piorun kobietę jednę zabił. — W tymże samym miesiącu pochłonął ogień przy 13 pożarach 19 domów, 4 stodoły, 16 chlewów, 8 innych budynków gospodarskich, 4 zagrody chłopskie i 1 karczmę. Przy jednym pożarze domyślają się podłożenia ognia; drugi powstał z powodu złego drewnianego komina; przyczyna pozostałych 11 nie wypośrodkowana. — Dnia 9. Sierpnia spadł w Mroczewie, ptu chodzieskiego, znaczny grad, który przez kilka godzin na ziemi leżał. Nie zrządził on przecież wielkiej szkody, prócz na tytuniu, ponieważ żyto już było w stodołach,

a jarzyny mało co dotknął. Dnia 25. Sierpnia woda w Wiśle podniosła się do tak niezwyczajnéj wysokości, że w ciągu 48 godzin woda na wielu miejscach z brzegów swych wystąpiła. Zbiór potrawu został przez to w dolinach powiatu bydgoskiego zniszczony a jarzyny i warzywa niemało ucierpiały. Tą razą bowiem wiadomość Rezydenta pruskiego z Krakowa doszła do Bydgoszczy równocześnie z wezbraniem wody, niemożna więc było złemu zapobiedz. Z d. 4. Września znowu woda zaczęła opadać. — Gąsienice zrządziły także niejaką szkodę i cząstkowo po lasach, ogrodach i na drzewach nad drogami w powiecie gnieźnieńskim liście poobjadały. Sprzęt oziminy prawie ukończony i po większéj części odpowiada oczekiwaniu, choć miejscami w przenicy dużo się murzonki znajduje. — Podług wiarogodnych wiadomości o wypadku odbytego w departamencie bydgoskim jarmarku na konie dla wojska w dniach od 28. Lipca do 3 Sierpnia, konkurencya w porównaniu z rokiem 1839 mniejsza była; kupiono także tylko 27 koni, zatém 4 mniéj, niż w zeszłym roku. Najniższa cena za konia była 65, a najwyższa 110 Talarów. — Chodowaniem bydła starannie się teraz zajmują, zwłaszcza, że ceny tegoż są znaczne; szczególniéj poszukiwane bywają bardzo dobre dojne krowy z powodu wysokiéj ceny masła.

Nowiny literackie z Wilna. — (*Z Tyg. Petersb.*) (*Dokończenie.*) — W części Pedagogicznéj ważną dla wielu mamy wiadomość. Najdaléj do 1. Października b. r. ma tu wyjść z drukarni P. Glücksberga; »Słownik Polsko-Rossyjsko-Francuzki«, — na wzór słownika Lindego, Słowników »Akademii Rossyjskiéj i Francuzkiéj«, podług najpóźniejszych wydań, pomnożony wyrazami technicznemi różnych gałęzi nauk i kunsztów, przez towarzystwo kilku uczonych; mianowicie najwięcéj się przykładali do niego: Mikołaj Dm. Dmitrjew; Stanisław Batys Gorski — Dominik Chodzko; — Jan Cani; Stanisław Sadowski i Bartłomiéj Waliszkowski. Zauważać należy, że słownik ten jak najdokładniéj zastępuje dwa słowniki: Polsko-Rossyjski i Polsko-Francuzki. Dzieła zaś nowo wyszłe są następujące: »Pisma Przedślubne i Przedsplinowe«, John'a of Dycalp 2 tomy w 8 u Glücksberga. Alex. h. Przezdzieckiego — »Próby Dramatyczne Polskie« 1 t. w 8 u T. Glücksberga. „Witolurauda", pieśń z podań Litwy, p. JJ. Kraszewskiego, w t. w 8 maj. u J. Zawadzkiego. „Obrazy Litewskie", p. Ignacego Chodzkę, 2 t. w 8. u J. Zawadzkiego. »Kolęda dla dzieci przez Ant. Moszyńskiego, z rycíną, część III. w 8. u J. Zawadzkiego. »Wilno«, od początku jego aż do roku 1750. Tom 1. z 4 rycinami i planem miasta w roku 1550. Tom 1. p. Kraszewskiego. „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe", t. 14 poczetu nowego, drugiego. W nim: — Katedra Wileńska, — artykułów historycznych do opisania kaplicy S. Kazimierza ciąg dalszy. — Bernard Maciejowski, — Rozmaitości. — Artykuły historyczne tu zawarte nieskończenie ciekawe. W ogólności Wizerunki zwracają szczególniéj uwagę na rzeczy odnoszące się do historyi i starożytności słowiańskich, mianowicie polskich. W tych dniach nadeszły z Warszawy dwa nowe poszyty encyklopedyi powszechnéj. Tom IX. Zeszyt I. (P. do Pan). Zeszyt II. (Pan do Par). Zawiera wiele interessujących artykułów, między innemi: Pac; Pacca; Pacta Conventa; Paganini; Palais royal; Palen; Palestyna; Pantera; Paprocki; Parowe machiny etc. — Wydanie staranne w wewnętrznym i zewnętrznym względzie. — Dwa te zeszyty, wyprowadziły nas z przykrego powątpiewania o losie tego dzieła. Ale dzięki przedsiębierczemu duchowi PP. Glücksbergów niezrażonych trudnościami i przeszkodami towarzyszącemi wydawaniu podobnego u nas dzieła, dzieło to postępuje i do końca doprowadzonem będzie. — Wilno, 22 Sierpnia 1840 r.

St. Lachowicz.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. *Września* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103⅓	103
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	101⅞	101⅛
Obligi premiow handlu morsk.	—	76 7/12	76 1/12
Obligi Kurmarchii z biez. kup.	3½	101¼	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	101¼	—
Berlinskie obligacye miejskie .	4	102⅛	101⅛
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	3½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	47½	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	100⅛	—
Listy zast. W. X Poznańskiego .	4	105⅛	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	101¼	—
Pomorskie dito . .	3½	102¼	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	103½	—
Szląskie dito . .	3½	103	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	95
Złoto al marco	—	210	209
Nowe dukaty	—	17½	—
Frydrychsdory	—	13⅛	12⅞
Inne monety złote po 5 talarów .	—	8⅛	7⅞
Disconto	—	3	4